

Sygn. akt V K 105/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 maja 2017 roku

**Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie w V Wydziale Karnym w składzie:**

Przewodniczący - SSO Piotr Janiszewski

Ławnicy - Ewa Kazimierczuk

Jacek Kański

Protokolanci : Iwona Wydrzyńska ; Joanna Fudecka ; Agnieszka Świeczka ; Dominika Sumińska

w obecności Prokuratora: Marii Jaskuła

po rozpoznaniu w dniach : 28.10.2016 r ; 22.12.2016 r. ; 18.01.2017 r.; 14.03.2017 r. oraz 4.05.2017 r.

sprawy

**R. / dawniej M. / F.** urodz. (...) w B., syna H. i H. z d. B.

oskarżonego o to, że:

W dniu 7 kwietnia 2016 roku w O. woj. (...), po uprzednim użyciu groźby natychmiastowego pozbawienia życia kierowanej do A. A. (1) posługując się nożem dokonał kradzieży samochodu marki V. nr. rej. (...) 1 wartości 6000 zł. na szkodę A. A. (1), przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej jednego roku kary pozbawienia wolności za przestępstwo popełnione w warunkach powrotu do przestępstwa określonego w art. 64 § 1 kk

tj. o czyn z art. 280 § 2 kk. w zw. z art. 64 § 2 kk

orzeka

I. Oskarżonego R. / dawniej M. / F. uznaje za winnego dokonania zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 280 § 2 kk. w zw. z art. 64 § 2 kk skazuje go na karę 5 / pięciu / lat pozbawienia wolności

II. Nakazuje pozostawić w aktach dowody rzeczowe wymienione pod poz. 1; 3 i 4 w wykazie na k. 195, natomiast nakazuje zniszczyć dowody rzeczowe wymienione pod poz. 2 i 5 w wykazie na k. 195

III. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Adw. W. P. – Kancelaria Adwokacka (...) W. ulica (...) lok. (...) kwotę 3394, 80 / trzy tysiące trzysta dziewięćdziesiąt cztery złote osiemdziesiąt groszy / wraz z VAT tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego R. F. z urzędu.

IV. Zwalnia oskarżonego od opłaty i kosztów postępowania przejmując je na rachunek Skarbu Państwa

Sygn. akt V K 105 /16

## UZASADNIENIE

Sąd na podstawie zebranego i ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego ustalił następujący stan faktyczny :

W dniu 7.04.2016 roku w godzinach wieczornych T. A. złożył w Komendzie Policji w O. zawiadomienie o przestępstwie rozboju dokonanym na szkodę jego ojca A. A. (1). W wyniku prowadzonego w niniejszej sprawie postępowania

ustalono, że w dniu 7.04.2016 roku o godzinie 7.30 rano A. A. (1) został odwieziony karetką pogotowia do szpitala w O. , ponieważ odczuwał dolegliwości związane z nadużywaniem alkoholu / pozostawał bowiem w tzw. ciągu alkoholowym /. W szpitalu A. A. (1) przebywał przez około 4 – 5 godzin , po czym udał się pieszo do swojego domu w J.. Przechodząc koło sklepu (...) w Ś. świadek A. spotkał swojego znajomego W. D., który poczęstował go piwem / pokrzywdzony wypił wówczas około pół litrowej butelki piwa / , a następnie poszedł do domu znajomej K. R., gdzie z kolei wypił dwie butelki piwa , które zakupił pracownik K. R.. Po wypiciu tego piwa poczuł się niedobrze w związku z czym K. R. wezwała dla niego taksówkę , za którą zapłaciła, a taksówka zawiozła A. A. (1) do J., gdzie świadek wysiadł na skrzyżowaniu ulic (...) i pozostały odcinek drogi do domu postanowił przejść pieszo. Idąc ulicą (...) w kierunku swojego domu znajdującego się przy ulicy (...) i w pewnym momencie po godzinie 17.00 spotkał mężczyznę , którego widywał wcześniej w J. i z którym raz rozmawiał na basenie. Owym mężczyzną był oskarżony M. / obecnie R. i takie imię będzie używane w dalszej części niniejszego uzasadnienia / F. , który był wówczas z dzieckiem. Był to syn jego kolegi A. P. (1) w którego mieszkaniu oskarżony w owym czasie zamieszkiwał i opiekował się jego małoletnim synem. Pomiędzy R. F., a A. A. (1) doszło do rozmowy, w trakcie której świadek zapytał oskarżonego o alkohol, W odpowiedzi R. F. zaproponował A. A. (1) , że pójdą obaj do swojego domu , gdzie poczęstuje go alkoholem. Obaj udali się do mieszkania A. P. (1), gdzie jak podano R. F. w owym czasie przebywał i tam A. A. (1) wypił trzy – cztery szklanki whisky, którą oskarżony mu nalał. Natomiast sam oskarżony nie pił wówczas alkoholu. W trakcie rozmowy ich obu , R. F. poinformował A. A. (1), że jest rzekomo policjantem . Świadek A. żalił się zaś, że funkcjonariusze policji zatrzymali jego samochód marki D. (...) , którym kierował jego znajomy nie posiadający prawa jazdy i oświadczył też, że posiada jeszcze pojazd marki V. (...). R. F. zaproponował wówczas świadkowi, że pomoże mu odzyskać ten samochód D. (...). Po pewnym czasie około godziny 18.50 – 19.00 przyjechał A. P. (1), który w wulgarnych słowach wyraził swoje pretensje do obecności w mieszkaniu obcego dla siebie i znajdującego się po wpływem alkoholu A. A. (1) i w pewnym momencie wyjął zza paska pistolet , który po przeładowaniu schował z powrotem za pasek spodni. Sytuacja ta spowodowała , że A. A. (1) zdenerwował się i opuścił mieszkanie , jednakże zaraz za nim wyszedł R. F. , mówiąc do niego , aby poczekał , gdyż porozmawia z A. P. (1) i załatwi sprawę z tym zatrzymanym na parking w miejscowości J. samochodem D. (...), a więc, że pomogą A. A. (1) odzyskać zatrzymany pojazd. Dodać też wypada, że także A. P. (1) przedstawił się pokrzywdzonemu, że rzekomo jest funkcjonariuszem policji. Następnie wszyscy trzej samochodem marki R. stanowiącym własność A. P. (1) i przez niego kierowanym udali się do domu A. A. (1) na ulicę (...) w J., uzgadniając po drodze, że na parking w J. po odbiór D. (...) pojedą samochodem V. (...) nr. rej. (...), którego właścicielem był pokrzywdzony A., ponieważ do tego V. można było wprowadzić D. (...) po jego odebraniu z policyjnego parkingu. Ponieważ była już ciemno, to A. A. (1) zapytał R. F. i A. P. (1), czy nie jest za późno na załatwienie sprawy odbioru , ale zapytani zapewnili go, że nie będzie problemu , gdyż rzekomo są funkcjonariuszami policji i że wszystko będzie dobrze. Po przyjeździe na posesję A. A. (1) ; udał się on do swojego domu po kluczyki do samochodu V. (...) , jednakże z uwagi na to, że znajdował się on pod wpływem alkoholu, to pomylił je z innymi i po przekazaniu ich R. F. , oskarżony próbował otworzyć nimi samochód V. , jednak ułamał ten kluczyk w zamku. W międzyczasie do domu o godzinie 19.15 powróciła żona A. A. (1) – M. A. , którą pokrzywdzony poinformował, że oskarżony jest rzekomo policjantem i załatwi mu odbiór samochodu D. (...). Z kolei około godziny 20.10 wrócił także i syn pokrzywdzonego T. A., który posiadał kluczyki do samochodu V. (...) i na prośbę swojego ojca przekazał mu je. Dodać wypada, że A. A. (1) poinformował syna , że wraz z tymi mężczyznami ma pojechać po odbiór samochodu D. (...), stojącego na parking policyjnym w miejscowości J.. W pewnym momencie oskarżony F. wyłamał pleksę, która była wstawiona zamiast oryginalnej trójkątnej szyby w prawych drzwiach pojazdu od strony pasażera , co umożliwiło włożenie ręki do środka pojazdu i otwarcie drzwi od wewnątrz klamką. Po otwarciu przez oskarżonego w ten sposób pojazdu , R. F. usiadł za kierownicą, natomiast świadek A. zajął miejsce po stronie pasażera i przekazał oskarżonemu otrzymane od swojego syna T. kluczyki od samochodu, po czym obaj ruszyli , a przed nimi jechał świadek P. swoim samochodem marki R. (...), który przedtem stał przed bramą posesji pokrzywdzonego. A. A. (1) był przekonany, że zgodnie z poczynionymi wcześniej ustaleniami wraz z oskarżonym pojedzie do miejscowości J. po odbiór znajdującego się tam jego samochodu marki D. (...). Po pewnym czasie R. F. i A. A. (1) wrócili ponownie na posesję pokrzywdzonego, który poszedł do domu po pieniądze potrzebne – jak to podał swojej żonie – na odebranie z policyjnego parkingu samochodu. M. A. przekazała mężowi łącznie 300 złotych, bo tyle akurat miała / pokrzywdzonemu chodziło o większą kwotę, a mianowicie 400 zł /. Po otrzymaniu pieniędzy , A. A. (1) ponownie wsiadł do samochodu V., którym w dalszym ciągu kierował oskarżony F. i obaj odjechali, a przed nimi jechał samochodem marki R. (...) świadek A. P.

(1) wraz ze swoim małoletnim synem. W pewnym momencie na ulicy (...) w O. oskarżony R. F. zatrzymał kierowany przez siebie pojazd marki V. (...) i zwrócił się do A. P. (1) – który także zatrzymał tam swój samochód – z prośbą o danie mu kartki papieru i długopisu, co świadek P. uczynił, bo wspomniane tu rzeczy miał w swoim samochodzie, po czym odjechał do mieszkania swojej siostry. Po jego odjeździe, oskarżony F. przekazał świadkowi A. do podpisania jakiś dokument, co pokrzywdzony dobrowolnie uczynił. Należy przy tym zaznaczyć, że A. A. (1) nie miał wiedzy czego dotyczył i czym był podpisany przez niego dokument, jednakże przypuszczał, że umożliwił on odbiór jego samochodu D. (...) z parkingu policyjnego Pokrzywdzony przekazał także oskarżonemu F. pieniądze w kwocie 300 złotych, które jak podano uprzednio otrzymał od swojej żony. Następnie oskarżony F. wziął nóż kuchenny znajdujący się w samochodzie i przystawił go A. A. (1) do twarzy, po czym używając wulgarnych słów groził mu pozbawieniem życia i kazał mu opuścić pojazd, co pokrzywdzony uczynił, po czym oskarżony odjechał. Dodać przy tym należy, że zabór pojazdu, którego wartość wynosiła 6000 zł. miał miejsce jak wspomniano na ulicy (...) w O.. Po odjeździe R. F. pokrzywdzony A. A. (1) idąc od strony ulicy (...) spotkał swojego znajomego K. W., który stał swoją taksówką na postoju taxi w Ś. koło przejazdu kolejowego przy zbiegu ulic (...) i (...). Świadek A. był bardzo zdenerwowany i wystraszony i wręcz krzycząc poprosił K. W., aby ten zadzwonił szybko na policję. K. W. początkowo nie wyraził na to zgody, ponieważ pokrzywdzony znajdował się pod wpływem alkoholu i obawiał się, że będzie miał kłopoty z powodu wzywania policji do osoby będącej w takim stanie, jednak A. A. (1) tak bardzo go prosił o telefoniczne powiadomienie policji, mówiąc mu jednocześnie, że „go napadli, wypchnęli z samochodu i zabrali mu samochód”, że K. W. uległ i ze swojego telefonu zadzwonił na Komendę Policji informując, że jest wraz z nim napadnięty człowiek i czeka na postoju taksówek w Ś.. Informacja o dokonanej na szkodę pokrzywdzonego A. przestępstwie wpłynęła do oficera dyżurnego KPP O. w dniu 7.04.2016 roku o godzinie 20.20 i wysłani na podane miejsce funkcjonariusze policji zabrali ze sobą na K. pokrzywdzonego. Jednak odstąpili od przyjęcia od A. A. (1) zawiadomienia o przestępstwie, ponieważ znajdował się on pod wpływem alkoholu. Po przebadaniu za pomocą alkometru otrzymano bowiem wyniki: godz. 20.56. – 0,81 mg/l, zaś o godz. 20.57 – 0,73 mg/l. W związku z tym zawiadomienie o przestępstwie złożył syn pokrzywdzonego – T. A.. Po ustaleniu, że przed przyjściem do domu wraz z dwoma mężczyznami / mowa tu rzecz jasna o R. F. i A. P. (1) / pokrzywdzony A. spożywał alkohol w mieszkaniu przy ulicy (...) w J., funkcjonariusze policji wraz z pokrzywdzonym udali się pod wskazany adres, gdzie zastali oskarżonego i świadka P., którzy zostali następnie zatrzymani i przeprowadzono także ich przeszukania. Policjanci dokonali także przeszukania pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych oraz terenu posesji w wyniku którego w mieszkaniu zabezpieczyli telefon komórkowy A. wraz z karta sim należący do A. P. (1), natomiast podczas przeszukania samochodu marki R. (...) nr. rej. (...) stojącym na posesji w schowku ujawnili m.in. przedmiot przypominający broń palną, który został zabezpieczony po przeprowadzonych oględzinach z udziałem technika kryminalistyki. W trakcie dalszych czynności zostało ustalone, że zabrany pokrzywdzonemu przez oskarżonego F. samochód marki V. może znajdować się na ulicy (...) w O. na tyłach budynków Straży Pożarnej, w związku z czym około godziny 22.45 funkcjonariusze policji udali się na wskazane miejsce i na końcu ulicy (...) w miejscu bez przejazdu w rejonie posesji oznaczonej numerem (...) ujawnili stojący tam wspomniany samochód marki V. (...) nr. rej. (...) Pojazd ten był zamknięty, natomiast w prawych przednich drzwiach miał wybitą małą szybkę. W obecności T. A. w dniu 8.04.2016 roku o godzinie 0.10 zostały przeprowadzone oględziny tego pojazdu, który tego samego dnia został za pokwitowaniem zwrócony T. A..

Funkcjonariusze policji przeprowadzili także w dniu 8.04.2016 r o godzinie 1.15 oględziny miejsca rozboju w O. przy ulicy (...), natomiast o godzinie 11.00 – oględziny pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych R. F.. Podkreślenia wymaga, że podczas przeprowadzonego w toku postępowania przygotowawczego postępowania przygotowawczego okazania pokrzywdzony A. A. (1) rozpoznał oskarżonego R. F. jako tego mężczyznę, którego poznał na basenie; którego spotkał na ulicy; który zaprosił go do domu; częstował alkoholem; obiecał załatwić sprawę z samochodem D. (...); który dał mu dokument do podpisania i na koniec kierował w jego stronę nóż i mówił, że go przebije, Świadek poznał oskarżonego po twarzy, po charakterystycznym nosie, po wysokim czole, po kolorze włosów i rozpoznania tego był pewien w 100%. Świadek A. w trakcie kolejnego okazania przeprowadzonego w śledztwie rozpoznał także A. P. (1), jako tego, który przyjechał do mieszkania w którym pokrzywdzony pił alkohol; jako tego, który przeładowywał broń i tego który kierował samochodem na odcinku od mieszkania w którym był do jego domu, a rozpoznał A. P. (1) po twarzy, ogólnym wyglądzie i po koszulce i był tego w 100% pewny. R. F. został rozpoznany także przez świadka M. A..

W toku postępowania poddano także oględzinom zakwestionowany podczas przeszukania samochodu świadka P. atrapę broni koloru czarnego z napisem (...).

Wydana została również opinia sądowno – psychiatryczna dotycząca oskarżonego R. F. i wynika z niej, że biegli u oskarżonego nie stwierdzili choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego; natomiast rozpoznali osobowość nieprawidłową, a w czasie aktualnego badania – postawę obronną. W okresie objętym zarzutem opiniowany pozostawał w stanie zwykłej nietrzeźwości alkoholowej. Stan psychiczny oskarżonego w odniesieniu do zarzucanego mu czynu nie znosił ani nie ograniczał jego zdolności rozpoznania znaczenia czynu i zdolności pokierowania swoim postępowaniem. Poczytalność badanego w okresie objętym zarzutem jak i w czasie postępowania nie budzi wątpliwości. Aktualny stan psychiczny pozwala opiniowanemu na udział w postępowaniu procesowym oraz umożliwia mu prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie takich dowodów jak : po części wyjaśnienia oskarżonego R. F. / k. 87 – 94 ; k. 95 – 98 ; k. 126 v – 129 t. III / ; zeznania świadków : T. A. / k. 24 – 25 ; k. 262 v – 263 v t. III/ ; A. A. (1) / k. 56 – 60 ; k. 117 – 120 ; protokół okazania R. F. – k. 63 – 66 ; protokół okazania A. P. (1) – k. 67 – 70 ; zeznania – k. 202 v – 204 v t. III; k. 224 v – 225 v t. IV / ; M. A. / k. 42 – 44 ; protokół okazania R. F. – k. 51 – 52 ; zeznania k. 261 – 262 v t. IV / ; K. W. / k. 182 – 184 ; k. 260 v – 261 t. IV/ ; po części zeznania świadka A. P. (1) / k. 75 – 78 ; k. 225 v – 227 t. IV / ; notatki urzędowe / k. 1- 3 / ; protokoły zatrzymania osoby – / k. 4 ; k. 10 / ; protokoły przeszukania osoby / k. 6 - 9 ; k. 12 – 16 / ; protokół przeszukania mieszkania / k. 17 – 21/ ; protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości A. A. (1) z dnia 7.04.2016 r /– k. 27 / ; pokwitowanie odbioru samochodu V. (...) z dnia 8.04.2016 r / k. 28 / ; protokół oględzin miejsca rozboju / k. 29 – 30 / ; protokół oględzin samochodu marki V. (...) / k. 31 – 34 / ; protokół oględzin samochodu marki R. (...) nr. rej. (...) / k. 35 – 38 / ; protokół oględzin pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych R. F. / k. 40 – 41/ ; protokół oględzin atrapy broni z napisem (...) / k. 186 – 191 / ; opinia sądowno – psychiatryczna dotycząca oskarżonego R. F. / k. 202 – 205 / .

Podczas pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym w KPP O. w dniu 9.04.2016 r. oskarżony R. F. nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu przestępstwa i wyjaśnił co następuje : zarzut jest dla niego jakimś nieporozumieniem. Zna od kilku lat z widzenia A. A. (1) i wie od osób trzecich, że A. nadużywa alkoholu i ma zaburzenia psychiczne. O tym oskarżony dowiedział się po zatrzymaniu. Osobiście poznał A. A. (1) w Wielkanoc na basenie w J., gdzie oskarżony był wraz ze swoim synem. A. zaproponował mu sprzedaż motocykla marki M., który stał na posesji A. od 1995 roku, jednak wtedy oskarżony nie był tym zainteresowany. A. A. (1) zaproponował mu zakup z kolei samochodu marki D. (...), czym oskarżony również nie był zainteresowany. Potem o tym M. oskarżony powiedział swojemu przyjacielowi A. P. (1), którego 2,5 letnim synem opiekuje się od półtora miesiąca , w zamian za co nocuje w mieszkaniu P. znajdującym się przy ulicy (...) w J. i otrzymuje też jedzenie. W dniu 7.04.2016 r. od godziny 14 – 14.30 oskarżony zajmował się dzieckiem P. , a około godziny 15.30 – 16.00 wraz z nim udał się do mieszkania swojej żony przy (...) w J., skąd wyszedł około godziny 17 – 17.30 zabierając wózek dziecięcy. Po drodze przed ulicą (...) oskarżony spotkał A. A. (1), który znajdował się pod dosyć sporym wpływem alkoholu i zapytał go , czy da mu się napić alkoholu i zaczął też mówić o motocyklu M.. Oskarżony powiedział , że nie ma żadnego alkoholu przy sobie, ale ma go w domu. Obaj przyszedli do mieszkania A. P. (1), gdzie oskarżony nalał A. 100 gram G.. A. był z tego powodu przeszczeniwy , co było po nim widać. Oskarżony powiedział też A. A. (1), że jeżeli chce mu pokazać ten motocykl M., to może to zrobić i po powrocie P. do domu z pracy, pojedą tam razem samochodem. A. chciał koniecznie pokazać oskarżonemu ten motocykl M. i mu go sprzedać. Oskarżony nie pił wówczas alkoholu, a jedynie kawę ; natomiast A. wypił jeszcze ze dwa kieliszki. Około godziny 18.30 – 18.45 przyjechał z pracy A. P. (1) , który „ochrzanił” oskarżonego, że wpuścił obcego człowieka do jego domu. Oskarżony poinformował P., że jest to ten człowiek, który chce sprzedać M.. A. P. (1) by tym zainteresowany i powiedział, że na takiej transakcji można zarobić. W związku z tym A. P. (1) wraz z oskarżonym, pokrzywdzonym A. i swoim małoletnim synem pojechał własnym samochodem marki R. (...) do miejsca gdzie znajdował się ten motocykl tzn. na ulicę (...) w J. do miejsca zamieszkania A. A. (1). Na posesji była żona A. – M.. Obejrzel tam motor, który znajdował się w blaszanym garażu bez drzwi, ale był tak zastawiony rowerami, że wcale go nie było za bardzo widać. Bardziej przyglądał mu się A. P. (1) , który potwierdził, że faktycznie był tam motor. Oskarżony powiedział A. A. (1), żeby pokazał P. też samochód D. (...), na co A. odpowiedział, że nie pokaże, bo

kilka dni temu zabrali mu (...) na parking policyjny. A. P. (1) stwierdził, że można odebrać przecież ten samochód. A. wtedy pokazał Busa (...) i powiedział, że tego (...) można włożyć do środka i chciał otworzyć tego Busa kluczykiem, ale go ułamał w drzwiach. Widział to syn A. – A. i chciał wyjąć ten klucz za pomocą magnesu na teleskopie, ale nie udało mu się to. A. A. (1) próbował otworzyć drugim kluczykiem drzwi od strony pasażera, jednak były one również przyblokowane i nie zdołał ich otworzyć. Powiedział, że jest wejście awaryjne, wskazując na mały trójkącik w drzwiach od pasażera. Oskarżony wepchnął tą pleksę do środka, po czym wraz z A. pojechał Busem, a P. z synem jechał swoim R.. Po przejechaniu około 1 km A. A. (1) zapytał oskarżonego, czy ma pieniądze, na co oskarżony odpowiedział, że posiada 200 zł. Zawrócili do domu A., który wyszedł do domu i wrócił z pieniędzmi. Miał chyba 300 – 400 złotych, bo wcześniej pytał ile będzie potrzeba. A. A. (1) nie mówił ile ma pieniędzy. Potem znowu jechali cały czas za A. P. (1). Był już trochę wieczór i było ciemnowo. Zatrzymali się na ulicy w terenie leśnym, ale oskarżony nie znał nazwy tej ulicy i nie trafiłby tam. Nie rozglądał się i tylko jechał za P.. Nie zna okolic O.. A. P. (1) przyszedł do nich i zapytał A., czy nie sprzedałby mu tego samochodu marki V. (...), bo by mu się przydał do pracy. A. A. (1) zasugerował, że w zamian za sprowadzenie (...) i za dopłatę może oddać V. (...). A. P. (1) wziął od A. dokumenty na V. oraz dowód osobisty i powiedział, że jedzie przygotować umowę kupna – sprzedaży. Oni czekali w busie. Za około pół godziny przyjechał P. z umową, którą A. A. (1) podpisał. Oskarżony nie czytał tej umowy, ale widział, że A. sam podpisuje tą umowę. A. A. (1) był pod wpływem alkoholu, ale wiedział co robi, nie był upojony. P. oddał A. dowód osobisty i dokumenty. Był tylko jeden egzemplarz i oskarżony widział jak A. go podpisuje tylko jeden raz. On mówił, żeby w umowie nie napisać numeru VIN jako zabezpieczenia i mówił, że umowa bez nr. VIN jest nieważna i taką chciał mieć. Było już po 20.00 i zrezygnowali z jazdy do J.. Powiedzieli A., że pojedą jutro samochodem R., a nie V.. Wracali w kierunku domu. A. A. (1) powiedział, że nie chce na razie dawać samochodu A. P. (1) i sam chce go schować. Mówił, żeby nie jechać do niego pod dom. A. już jechał jako kierowca V. (...) i kazał im czekać, ale oni pojechali za nim. To było koło (...) w Ś.. Oskarżony wysiadł tam od P., który gdzieś pojechał. Wszyscy umówili się w okolicach (...). Za około 10 minut A. P. (1) wrócił samochodem wraz z synem, a 20 minut później przyszedł piechotą A., który dał P. kluczyki i pakunek dokumentów w teczkach, portfelach. P. te dokumenty włożył do bagażnika swojego R., a kluczyki do kieszeni. Potem oskarżony wraz z A. pojechał do domu, gdzie przewinął syna i napił się (...). Oskarżony też z nim wypił kieliszek. Pół godziny później przyjechała do nich policja z O.. Policjanci powiedzieli, że A. A. (1) zgłosił kradzież busa, że został napadnięty przez nich i że oni mu grozili nożem. Oskarżony F. dodał, że w V. (...) było „od groma” rożnych śmieci, gratów, widelcy, noży. Był tam śmietnik w kabinie, a A. mówił, że żyje ze śmietników. Oskarżony myśli, że A. przed żoną i rodziną nie chciał się przyznać, że sprzedał samochód za sprowadzenie (...) z J. i dlatego rozmyślił się ze sprzedaży i zgłosił na policji rozbój i kradzież samochodu. Nie wie oskarżony gdzie A. A. (1) schował V. i myśli, że A. P. (1) to wiedział, bo odjechał spod (...) na kilka – kilkanaście minut. A. P. (1) wtedy nie mówił oskarżonemu, czy wytropił V. i A.. Oskarżony nie groził A. A. (1) i nie dokonał kradzieży jego samochodu. A. P. (1) też mu nie groził i nic nie ukradł. P. tylko legalnie kupił samochód od A. A. (1), który miał wydać samochód po sprowadzeniu i oddaniu (...) i dopłacić – nie ustalili jeszcze kwoty, bo P. nie widział (...) tj. jaki będzie koszt odbioru, gdyż A. nie wiedział ile (...) stoi i jaki będzie koszt parkingu. A. A. (1) pomówił oskarżonego i A. P. (1) o to przestępstwo, a nie było żadnej „dziesiony”. Taki śmietnik o którym oskarżony wyjaśniał leżał też na desce rozdzielczej, przy szybie przedniej i oskarżony musiał go odsunąć na środek kabiny, aby coś w ogóle widzieć. / k. 87 – 94 /.

Podczas drugiego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym w Prokuraturze Rejonowej w Otwocku w dniu 9.04.2016 r. oskarżony oświadczył, że podtrzymuje poprzednie wyjaśnienia i podał, że widział u swojego kolegi A. P. (1) broń; krótki pistolet, który P. miał za pazuchą, kiedy wszedł do swojego mieszkania, gdy oskarżony tam był z A. A. (1). P. wyjął pistolet; pokazał mu go, ale nim nie groził i nie celował; po prostu przy A. go przeładowywał, żeby pokazać swoją dominację. Oskarżony nie wie dlaczego to zrobił. A. P. (1) nie był zdenerwowany i na pewno nie groził A.. Jadąc następnie samochodem do domu A. oskarżony siedział z tyłu z N., a A. A. (1) siedział z przodu. Jak dotarli do domu pokrzywdzonego, to w była tam jego żona M., a syn dojechał jak już byli. Pani M. знаła oskarżonego bardzo dobrze z widzenia; byli praktycznie sąsiadami, ale oskarżony nie wiedział, że jest to żona A. A. (1). Nigdy z nią nie rozmawiał. We wcześniejszych rozmowach z A. oskarżony nie mówił mu, że jest policjantem; nie mówił kim jest z zawodu, ale w związku z tym, że mówi tylko o elektryce, bo się tym zajmuje i jest to całe jego życie; to mógł się domyślić, że oskarżony jest elektrykiem. / k. 95 – 98 /.

W trakcie posiedzenia w Sądzie Rejonowym w Otwocku w dniu 9 kwietnia 2016 roku R. F. wyjaśnił, że nikt nie widział go z jakimkolwiek narzędziem w ręku; jedyne to co miał w ręku, to kierownicę. Nie używał żadnego noża wobec pokrzywdzonego i nie kierował wobec niego żadnych gróźb. Oskarżony nie miał przy sobie żadnego noża. W tym samochodzie był śmietnik, bo „z tego ten człowiek żyje „. Były tam różne narzędzia np. widelce, nóż na pewno był w tym samochodzie niejeden. / k. 103 – 104 /.

Także na rozprawie sądowej oskarżony R. F. nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i wyjaśnił co następuje : wszystko co miało miejsce, zaczęło się od godzin popołudniowych, gdy wracał z dzieckiem, z dwuletnim synem swojej konkubiny od swojej żony i spotkał po drodze A. A. (1), którego znał już wcześniej, bo spotkali się parę tygodni wcześniej na basenie. Wtedy rozmawiali o wszystkim i o niczym i w drodze z basenu A. A. (1) podszedł do samochodu D. (...). Był to jego samochód i taka luźna rozmowa była, że A. powiedział, że jeżeli oskarżony chce, to może mu ten samochód sprzedać za 500 zł. Mówił też, że ma stare motocykle. Głównie rozmowa toczyła się na temat (...). Oskarżony powiedział swojemu znajomemu A. P. (1) , że jest taki motocykl M. do sprzedania. Minęły dwa tygodnie i gdy oskarżony wracał od żony z dzieckiem, to spotkał po drodze A. A. (1) i od słowa do słowa, A. zapytał się go, czy ma coś, żeby go poczęstować alkoholem. Udali się do mieszkania, w którym oskarżony mieszkał od kilku miesięcy, nadmienia, że to było mieszkanie, w którym na stałe mieszkała A. G. i A. P. (1). Oni żyli w luźnym związku. A. wszedł do mieszkania, oskarżony poczęstował go (...), zaczęli rozmawiać głównie o tej M.. W trakcie rozmowy wynikło, że pan A. stracił to D. (...), które znajduje się na parkingu policyjny w J.. Oskarżony zaproponował mu, że jeżeli chce , to może odebrać go z parkingu, że im szybciej, tym taniej będzie to kosztowało. Nie mieli żadnego transportu, więc poczekali, aż A. P. (1) wróci z pracy. On pracuje w serwisie (...) w O.. Przyjechał tak gdzieś mniej więcej o 18:30. Na początku się bardzo zbulwersował, że obcy mężczyzna siedzi u niego w domu, bo A. nie znał. Oskarżony wtedy wytłumaczył P., że jest to ten pan od tej M..

Od razu oskarżony mu streścił temat, że jak chce, to pojedą do tego J., żeby odebrać samochód (...). Pojechali najpierw do A. do domu. Pojechali samochodem R. (...), który należał do P., który też prowadził. A. A. (1) wyszedł z samochodu, otworzył posesję i pozwolił, żeby obejrzyć ten motocykl, dosłownie, nie w przenośni, który stał pod jakąś wiatą. Tam stał też skuter (...) polskiej produkcji i ogólnie było tam dużo rzeczy, gratów. Później przyszła pani M., żona A. A. (1) , który z tego co oskarżony pamięta powiedział jej, że zaraz pojedą do J.. Później się jeszcze pojawił syn A. , T. bodajże i z takiej rozmowy potem wynikło, że mogą jechać dużym V. busem. Oskarżony zapytał się, czy są papiery na ten samochód, bo bez papierów strach było jechać. A. powiedział, że papiery są w samochodzie i na jego polecenie, syn T. dał kluczyki. Był problem z otwarciem drzwi, bo nie dało się otworzyć zamka. A. A. (1) pokazał, że jest pleksa w oknie w trójkącie małym od strony pasażera i oskarżony ją wypchnął do środka. Otworzył od środka blokadę drzwi, wszedł do środka i otworzył drzwi. Wtedy udali się, A. P. (1) jechał przodem swoim samochodem, bo oskarżony nie znał terenu i jechał z tyłu za nim z A.; oskarżony prowadził tego V.. Jakoś kilometr od domu, A. stwierdził, że muszą zawrócić, bo nie wziął pieniędzy na opłatę parkingu. Oskarżony mu powiedział, że to może kosztować 200-300 zł. Wrócili do miejsca zamieszkania A., który poszedł na 5-10 minut do swojego domu i jak wrócił, powiedział, że wziął pieniądze od żony M., bo mu je dała i pojechali z powrotem. Byli już w Ś. za przejazdem spory kawałek, z kilometr, to zatrzymali się na poboczu, bo oskarżony powiedział, że bez upoważnienia na piśmie, to mu nikt samochodu nie wyda, a A. był wstawiony, więc jemu na pewno nie wydaliłyby samochodu. Oskarżony poprosił A. P. (1), żeby pojechał do domu, albo gdziekolwiek, aby zorganizować jakąś kartkę i długopis. To było upoważnienie napisane przez oskarżonego i dla niego na odbiór samochodu D. (...). A. najpierw podpisał to parafką, a potem pisemnie. Jak A. P. (1) przyjechał z tą kartką, z tym długopisem, to już zaczęło się robić ciemno, było po 20-stej. Oskarżony powiedział do A., że nie ma sensu jechać, bo parkingi nie są całodobowe, tym bardziej, że do tego J. było kilkanaście km A. zaproponował, żeby podjechali do jakiegoś sklepu, żeby coś do picia kupić. Oskarżony powiedział, że tego nie zrobi, a A. dał mu do zrozumienia, że jeżeli oskarżony tego nie zrobi, to on sam pojedzie. Następna sytuacja była taka, że A. wysiadł z samochodu, żeby się wysikać, a oskarżony w tym momencie wrzucił jedynekę, zawrócił i pojechał, zostawiając go tam. Oskarżony pytał się A. P. (1), czy może postawić samochód na jego posesji. Od razu nadmienia, że ten teren nie jest zakryty. P. nie zgodził się, powiedział, że nie ma takiej opcji. Zostawił oskarżony samochód przy ul. (...) w O., też przy głównej trasie. A. zabrał go do domu i to wszystko, razem pojechali, oskarżony samochód zamknął i zabrał kluczyki . A potem przyjechała policja po 1-1,5 godziny i go zawięła. Faktem, że oskarżony ma przeszłość kryminalną i około 2 lat wcześniej wyszedł na

wolność, przez te praktycznie dwa lata pracował bez mała cały czas i nie miał żadnego konfliktu z prawem, nie było żadnych „krzywych aferek”. Z żoną żył w zgodzie, tam samo z dziećmi. Od 3 miesięcy opiekował się 2,5 rocznym N., synem konkubiny. Cały czas miał dobrą relację ze swoimi dziećmi i z N.; nie miał żadnych problemów z alkoholem ani z żadnymi rzeczami wyskokowymi. Nie miał uzależnień od narkotyków. Jeżeli rzekomo napadł na człowieka, którego wcześniej zaprosił pod swój dach i druga akcja, typu, że gdyby napadł i ukraść samochód, to nie pytałby się przyjaciela, czy może go pozostawić na posesji, a na posesji nie było żadnych garaży, żeby taki duży samochód ukryć. Naprzeciwko tej posesji mieszka człowiek, którego praktycznie policja codziennie odwiedza, i przyjeżdża karetka, bo to alkoholik i równie dobrze oskarżony mógłby ten samochód podstawić od razu pod komendę. Nie wie, czy A. powiedział to, że miał mu ukraść samochód i że miał nóż z własnej woli, czy nie, bo oskarżony nie był przy tym na komendzie. Do A. nie może mieć pretensji, bo go zna, on kiedyś handlował pod (...) i go też zna z tamtych czasów, zaprosił go do mieszkania, do własnego mieszkania, w którym przebywał. Nie wie, czy człowiek będąc nawet naćpanym i pijanym mógłby zrobić taką głupotę. Jedynym przestępstwem oskarżonego jest to, że nie dał mu kierować samochodem pod wpływem alkoholu, tylko wykorzystał okazję, kiedy wyszedł z samochodu załatwić potrzebę fizjologiczną, zawrócił samochodem; odjechał i samochód potem zostawił.

Tego dnia oskarżony nie pił alkoholu, był trzeźwy. Jak wrócił do domu wieczorem, zaraz przed przyjazdem policji wypił sobie lampkę (...) z A. P. (1). Wcześniej oskarżony nie pił, tylko pił A. A. (1), bo oskarżony wiedział, że ma jechać po ten samochód. A. wypił parę lampek, 3-4. Wypił, że 3-4 setki alkoholu gdzieś na oko, bo nie wie, czy były to 3 czy 4 setki. A. jak wyszedł z samochodu R. przy swoim mieszkaniu, nie sprawiał wrażenia osoby pijanej na umór, bo szedł prosto, a to, że go zachwiało, jak wyszedł od niego z domu, to dlatego, wyszedł z ciepłego pomieszczenia na zimno, ale to jest tylko sugestia oskarżonego. Zostawił go nie tyle w lesie, co przy ulicy, bo chciał przejąć kierownicę, aby się „dobić”, jechać do sklepu i kupić alkohol. W środku V. oskarżony był co najmniej z pół godziny, godzinę. W tym samochodzie było od groma różnych rzeczy, łyżki do jedzenia, dokumenty, gazety. Wyglądało teoretycznie jakby ktoś tam mieszkał. Tam była jedna wielka składnica rzeczy, dokumentów, gazet. Tam była rupieciarnia, tam były noże, widelce, łyżki, oskarżony widział je. Głównie na podszybiu od strony pasażera. To upoważnienie dla oskarżonego na odbiór samochodu zostało w samochodzie, bo ostatnim użytkownikiem samochodu był on. Z tego co się orientuje, to A. A. (1) położył to oświadczenie na podszybiu, od strony pasażera, naprzeciwko siebie jak siedział. Oskarżony pamięta swoje wyjaśnienia z prokuratury. To co mówił dzisiaj i to co mówił w prokuraturze to nie jest to samo od momentu, gdy odjechał tym samochodem. W prokuraturze tak naprawdę oskarżony nie składał wyjaśnień, mówił, że potwierdza to co wyjaśnił na komendzie. Ta policja to dosłownie mówiąc, a nie w przenośni maglowała nim, parę razy wyciągali go z dołka, przesłuchiwali go w piwnicach, na górę ani razu go nie wzięli,

Był tam prawie dwie doby do pierwszego przesłuchania i oni mu zaczęli mówić, że „piętnastaka” dostanie, że nożem go dziabnął. Oskarżony im oczywiście od samego początku negował to cały czas, ale żeby jakoś wybrnąć z tego, to im powiedział, nawet nie pamięta co dokładnie powiedział, bo to było spontaniczne mówienie. Wie tylko tyle, że A. A. (1) jechał tym (...), a oni jechali za nim, czy coś takiego. Podczas tego zdarzenia oskarżony nie miał noża w rękę i nie groził A. A. (1), że go zabije. Oskarżony zapoznał się z aktami sprawy pobieżnie, bo tego dużo było. Nie wie, dlaczego A. mówił o tym nożu i groźbach, ale może dlatego, że oskarżony go zostawił wtedy w polu przy lasku. Na pewno się na niego wkurzył za to. Zaprzecza, aby miał ukraść ten samochód. To był samochód pokryty rdzą. Gdyby chciał taki samochód zabrać, to nie pytał by swojego przyjaciela P., czy może go zostawić na posesji. Mało tego, oskarżony nie ukrył tego samochodu i go zostawił przy ulicy w widocznym miejscu. Jedyne co zamierzał zrobić, to uniemożliwienie A. A. (1) jazdy po alkoholu, który wprost powiedział mu, że chce jechać po wódkę, a oskarżony powiedział, że nie ma takiej opcji. Ten samochód był A.. A. A. (1) ma dwie posesje, stawiając ten samochód u niego, wsiałby w niego i pojechał dalej. (...) zostało zatrzymane, bo prawdopodobnie A. jechał po pijanemu. Po odczytaniu wyjaśnień z k. 87 – 94 oskarżony oświadczył, że tak zeznał, ale nie podtrzymuje tych zeznań. Potwierdza je tylko w części. Nie potwierdza tego, że A. później tym samochodem jechał jako kierowca i że ten samochód później A. rzekomo schował. Oskarżony po prostu tak mówił, żeby policja go nie maglowała. Dwie doby siedział już na dołku, był już zmęczony, był w stresie i nie był w stanie analizować tego wszystkiego co oni mówią. Na komendzie to policja nie rozmawiała z nim jak z jakimś laikiem, tylko z kimś, kto miał już z nimi do czynienia i to co mu przyszło na myśl, to mówił. Od momentu kiedy wsiedli do tego samochodu, to było tak jak dzisiaj mówi, a nie tak jak na komendzie. Odpowiadając następnie na pytania

prokuratora oskarżony podał w szczególności, że te pierwsze wyjaśnienia składał z pół godziny – godzinę, a tutaj w sądzie ma spokój i nikt na niego „nie wsiada”, ma pełną swobodę mówienia, a tam takiej nie miał, był tam na diecie głodowej. Tam nie karmią jak w hotelach i w areszcie oskarżony praktycznie był bez jedzenia. Jak mu takie zarzuty stawiali, to mu się wszystkiego odechciało. Chciał jak najszybciej jechać na ten areszt, aby mieć spokój, aby się najeść, bo wiedział jakie tam są warunki. Po odczytaniu kolejnych wyjaśnień z k. 95 – 97 oskarżony oświadczył, że potwierdza i dodał, że pani prokurator tak powiedział, że potwierdza to co powiedział na policji, a w połowie nie potwierdził tego na rozprawie tylko dlatego, bo wiedział, że będę przesłuchiwany w Sądzie. Chodzi o to, że siedział bez przerwy 72 godziny, był bardzo zmęczony, wiedział, że pojedzie na areszt ze względu na przeszłość, i jego praktycznie jedynym celem, aby było jechać na areszt. Jak najszybciej chciał skończyć to przesłuchanie, mieli go zawieźć w niedzielę, a pojechał w poniedziałek i siedział na tym dołku. Potwierdza, że P. miał broń, taką bez zezwolenia, to była broń na CO2 i A. tego nie ukrywał przed policją. Jeżeli ktoś oskarżonego o coś pytał, to odpowiadał, a jak nie padło pytanie, to nie mówił. Policja go pytała co on tam w ogóle robił, to powiedział, że się opiekował N.. Oskarżony nie siedział z zegarkiem na ręku, ale po pół godziny, godzinie zatrzymała go policja po tym jak wrócił do domu. Z tego co pamięta, to siedział więcej niż 72 godziny, u pani prokurator był w sobotę, a zatrzymali go w czwartek, była to trzecia doba. Po odczytaniu wyjaśnień z k. 103 – 104 oskarżony oświadczył, że je potwierdza.

/ k. 126 v – 128 v t. III /.

Oceniając i analizując całokształt zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego sąd doszedł do przekonania , że wina oskarżonego R. F. w kontekście postawionego mu zarzutu nie może budzić wątpliwości ponieważ została w niezbity sposób potwierdzona i wykazana zgromadzonymi w trakcie postępowania dowodami. Pogląd ten sąd opiera na następujących podstawach :

Na wstępie podkreślić należy, że przedmiotowa sprawa charakteryzuje się istnieniem szeregu okoliczności od początku bezspornych , które nie były kwestionowane zarówno przez samego oskarżonego R. F. , jak też przez pokrzywdzonego A. A. (1) oraz innych przesłuchanych świadków. Ewidentnym jest bowiem, w szczególności to, że w dniu 7.04.2016 roku o godzinie 7.30 rano A. A. (1) został przewieziony karetką pogotowia do szpitala w O., z uwagi na odczuwane przezeń dolegliwości związane z nadużywaniem alkoholu i z pozostawianiem w tzw. ciągu alkoholowym , po czym po 4 – 5 godzinach został ze szpitala zwolniony i wracając pieszo do swojego domu znajdującego się przy ulicy (...) w J. , około godziny 17 – tej na ulicy (...) spotkał poznanego wcześniej na basenie oskarżonego R. F. , którego w trakcie rozmowy zapytał o alkohol / dodać przy tym wypada, że wcześniej tego dnia przed tym spotkaniem wracając ze szpitala do domu pokrzywdzony wraz ze swoim znajomym spotkaniem pod sklepem (...) , a potem w domu znajomej wypił łącznie dwie i pół butelki piwa / w związku z czym oskarżony zaproponował mu, że obaj pójdą do mieszkania , gdzie poczęstuje go alkoholem. Obaj udali się do mieszkania, które jak się okazało należało do kolegi oskarżonego – A. P. (1) i w którym R. F. wówczas zamieszkiwał, gdzie pokrzywdzony A. wypił trzy – cztery szklanki whisky nalane mu przez oskarżonego. W trakcie ich rozmowy , pokrzywdzony żalił się , że jego samochód marki D. (...), który pożyczył swojemu znajomemu, został zatrzymany przez funkcjonariuszy policji i wówczas oskarżony zaproponował pokrzywdzonemu, że pomoże mu pojazd ten odzyskać. Ewidentnym jest również , że około godziny 18.50 – 19.00 do mieszkania przyszedł A. P. (1), który używając wulgarnych słów wyraził swoją dezaprobatę z powodu obecności w swoim mieszkaniu obcego dlań i będącego w dodatku pod wpływem alkoholu A. A. (1); tym niemniej później wyraził zgodę na odwiezienie pokrzywdzonego wraz z oskarżonym swoim samochodem marki R. (...) do jego domu. Po przyjeździe na posesję A. , świadek P. zaparkował swój pojazd przed posesją , natomiast pokrzywdzony udał się do domu celem wzięcia kluczyków od samochodu marki V. (...) nr. rej. (...) - którego właścicielem był A. A. (1) i którym zgodnie z powziętymi przez pokrzywdzonego oraz oskarżonego ustaleniami mieli pojechać na parking policyjny po odbiór zatrzymanego tam samochodu D. (...) – jednakże przy pomocy wziętych z domu niewłaściwych jak się okazało kluczy nie udało się otworzyć samochodu V. , a podjęta próba zakończyła się ułamaniem tychże kluczy w zamku pojazdu. Niekwestionowanym jest również, że w międzyczasie, a konkretnie o godzinie 19.15 do domu powróciła zona A. A. (1) – M. A., natomiast około godziny 20.10 także i jego syn T. A., który posiadał właściwe kluczyki do pojazdu marki V. i które przekazał swojemu ojcu na jego prośbę , a ten z kolei wręczył je potem oskarżonemu F., który jednak zanim to nastąpiło , wyłamał pleksę, która była wstawiona zamiast oryginalnej trójkątnej szyby w prawych drzwiach pojazdu od strony pasażera , co umożliwiło włożenie ręki do środka



pojazdu i otwarcie drzwi od wewnątrz klamką, Po otwarciu przez oskarżonego w ten sposób pojazdu, R. F. usiadł za kierownicą, natomiast świadek A. zajął miejsce po stronie pasażera i jak podano przekazał oskarżonemu otrzymane od swojego syna T. kluczyki od samochodu, po czym obaj ruszyli, a przed nimi jechał świadek P. swoim samochodem marki R. (...), w którym jak wspomniano, uprzednio siedział przed posesją pokrzywdzonego. Po przejechaniu pewnego odcinka drogi R. F. i A. A. (1) wrócili ponownie na posesję pokrzywdzonego, który poszedł do domu po pieniądze, które jak to przekazał swojej żonie miały być przeznaczone na odebranie z policyjnego parkingu samochodu. M. A. przekazała mężowi łącznie 300 złotych, bo tyle akurat miała, podczas gdy pokrzywdzonemu chodziło o większą kwotę, a mianowicie 400 zł. Po wzięciu pieniędzy A. A. (1) ponownie wsiadł do samochodu V., którym w dalszym ciągu kierował oskarżony F. i obaj odjechali, a przed nimi jechał samochodem marki R. (...) świadek A. P. (1) wraz ze swoim małoletnim synem. W pewnym momencie, gdy znajdowali się na ulicy (...) w O. oskarżony R. F. zatrzymał kierowany przez siebie pojazd marki V. (...) i zwrócił się do A. P. (1) – który także zatrzymał tam swój samochód – z prośbą o danie mu kartki papieru i długopisu, co świadek P. uczynił, bo wspomniane tu rzeczy miał w swoim samochodzie, po czym odjechał do mieszkania swojej siostry. Po jego odjeździe, oskarżony F. przekazał świadkowi A. do podpisania jakiś dokument, co pokrzywdzony dobrowolnie uczynił.

Niekwestionowany od początku charakter wymienionych powyżej faktów wiąże się z tym, że wynikają one zarówno z częściowych wyjaśnień oskarżonego R. F. / k. 87 – 94 ; k. 95 – 98 ; k. 126 v – 129 t. III / , jak też i zeznań pokrzywdzonego A. A. (1) / k. 56 – 60 ; k. 117 – 120 ; protokół okazania R. F. – k. 63 – 66 ; protokół okazania A. P. (1) – k. 67 – 70 ; zeznania – k. 202 v – 204 v t. III; k. 224 v – 225 v t. IV / ; a ponadto wypowiedzi innych świadków, a mianowicie : T. A. / k. 24 – 25 ; k. 262 v – 263 v t. IV / , M. A. / k. 42 – 44 ; protokół okazania R. F. – k. 51 – 52 ; zeznania k. 261 – 262 v t. IV / i A. P. (1) / k. 75 – 78 ; k. 225 v – 227 t. IV /.

Bezspornym jest również, że przedmiotowy samochód marki V. (...) oznaczony numerem rejestracyjnym nr. rej. (...) i będący jak podano własnością pokrzywdzonego A. A. (1) został ujawniony jeszcze tego samego dnia tzn. 7.04.2016 r. około godziny 22.45 na końcu ulicy (...) w O. w miejscu bez przejazdu w rejonie posesji oznaczonej numerem (...) na tyłach budynku Straży Pożarnej i po przeprowadzonych przez funkcjonariuszy policji w dniu 8.04.2016 r. o godzinie 0.10 oględzinach został za pokwitowaniem zwrócony T. A. / vide - notatka urzędowe - k. 3 ; pokwitowanie odbioru samochodu V. (...) z dnia 8.04.2016 r - k. 28 ; protokół oględzin samochodu marki V. (...) - k. 31 – 34 /.

Jak więc widać owych zasygnalizowanych tu niekwestionowanych zarówno przez samego oskarżonego, jak też i innych świadków, a także wynikających z innych dowodów zebranych w niniejszym postępowaniu faktów można doszukać się w przedmiotowej sprawie naprawdę dużo.

Natomiast istotne rozbieżności w wypowiedziach oskarżonego F. oraz pokrzywdzonego A. A. (1) dotyczą zasadności postawionego oskarżonemu zarzutu. Nie może ulegać kwestii, że ustalenia w tym względzie posiadają kluczowe znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Przypomnieć należy, że w trakcie postępowania przygotowawczego oskarżony R. F. wyjaśnił w szczególności, że A. A. (1) miał mu zaproponować sprzedaż motocykla marki M., który stał na posesji pokrzywdzonego od 1995 roku, jednak wtedy oskarżony nie był tym zainteresowany. A. zaproponował mu zakup z kolei samochodu marki D. (...), czym oskarżony również nie był zainteresowany. Potem o tym M. oskarżony powiedział swojemu przyjacielowi A. P. (1). Później w trakcie pobytu w dniu 7.04.2016 r w mieszkaniu P. ; oskarżony powiedział A. A. (1), że jeżeli chce mu pokazać ten motocykl M., to może to zrobić i po powrocie P. do domu z pracy, pojedą tam razem samochodem. A. chciał koniecznie pokazać oskarżonemu ten motocykl M. i mu go sprzedać. Po powrocie A. P. (1) do domu, oskarżony poinformował go, że to właśnie pokrzywdzony A. jest tym człowiekiem, który chce sprzedać M.. A. P. (1) by tym zainteresowany i powiedział, że na takiej transakcji można zarobić. W związku z tym P. wraz z oskarżonym, pokrzywdzonym A. i swoim małoletnim synem pojechali własnym samochodem marki R. (...) do miejsca gdzie znajdował się ten motocykl tzn. na ulicę (...) w J. do miejsca zamieszkania A. A. (1). Obejrzel tam motor, który znajdował się w blaszanym garażu bez drzwi, ale był tak zastawiony rowerami, że wcale go nie było za bardzo widać. Bardziej przyglądał mu się A. P. (1), który potwierdził, że faktycznie był tam motor. Oskarżony powiedział A. A. (1), żeby pokazał P. też samochód D. (...), na co A. odpowiedział, że nie pokaże, bo kilka dni temu zabrali mu (...) na parking

policyjny. A. P. (1) stwierdził, że można odebrać przecież ten samochód. A. wtedy pokazał Busa (...) i powiedział, że tego (...) można włożyć do środka. Potem w trakcie jazdy na parking policyjny, zatrzymali się na ulicy w terenie leśnym, po czym A. P. (1) przyszedł do nich i zapytał pokrzywdzonego, czy nie sprzedałby mu tego samochodu marki V. (...), bo by mu się przydał do pracy. A. A. (1) zasugerował, że w zamian za sprowadzenie (...) i za dopłatę może oddać V. (...). A. P. (1) wziął od A. dokumenty na V. oraz dowód osobisty i powiedział, że jedzie przygotować umowę kupna – sprzedaży. Oni czekali w busie. Za około pół godziny przyjechał P. z umową, którą A. A. (1) podpisał. Oskarżony nie czytał tej umowy, ale widział, że A. sam podpisuje tą umowę. A. A. (1) był pod wpływem alkoholu, ale wiedział co robi, nie był upojony. P. oddał A. dowód osobisty i dokumenty. Był tylko jeden egzemplarz i oskarżony widział jak A. go podpisuje tylko jeden raz. On mówił, żeby w umowie nie napisać numeru VIN jako zabezpieczenia i mówił, że umowa bez nr. VIN jest nieważna i taką chciał mieć. Było już po 20.00 i zrezygnowali z jazdy do J.. Powiedzieli A., że pojedą jutro samochodem R., a nie V.. Wracali w kierunku domu. A. A. (1) powiedział, że nie chce na razie dawać samochodu A. P. (1) i sam chce go schować. Mówił, żeby nie jechać do niego pod dom. A. już jechał jako kierowca V. (...) i kazał im czekać, ale oni pojechali za nim. To było koło (...) w Ś.. Oskarżony wysiadł tam od P., który gdzieś pojechał. Wszyscy umówili się w okolicach (...). Za około 10 minut A. P. (1) wrócił samochodem wraz z synem, a 20 minut później przyszedł piechotą A., który dał P. kluczyki i pakunek dokumentów w teczkach, portfelach. P. te dokumenty włożył do bagażnika swojego R., a kluczyki do kieszeni. Potem oskarżony wraz z A. pojechał do domu, gdzie przewinął syna i napił się Granda. Oskarżony też z nim wypił kieliszek, a pół godziny później przyjechała do nich policja z O.. Policjanci powiedzieli, że A. A. (1) zgłosił kradzież busa, że został napadnięty przez nich i że oni mu grozili nożem. Oskarżony myśli, że A. przed żoną i rodziną nie chciał się przyznać, że sprzedał samochód za sprowadzenie (...) z J. i dlatego rozmyślił się ze sprzedaży i zgłosił na policji rozbój i kradzież samochodu. Nie wie oskarżony gdzie A. A. (1) schował V. i myśli, że A. P. (1) to wiedział, bo odjechał spod (...) na kilka – kilkanaście minut. Oskarżony nie groził A. A. (1) i nie dokonał kradzieży jego samochodu. A. P. (1) też mu nie groził i nic nie ukradł. P. tylko legalnie kupił samochód od A. A. (1), który miał wydać samochód po sprowadzeniu i oddaniu (...) i dopłacić – nie ustalili jeszcze kwoty, bo P. nie widział (...) tj. jaki będzie koszt odbioru, gdyż A. nie wiedział ile (...) stoi i jaki będzie koszt parkingu. A. A. (1) pomówił oskarżonego i A. P. (1) o to przestępstwo, a nie było żadnego rozboju. / k. 87 – 94 /.

Podczas drugiego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym w Prokuraturze Rejonowej w Otwocku w dniu 9.04.2016 r. oskarżony oświadczył, że podtrzymuje poprzednie wyjaśnienia i podał, też między innymi, że we wcześniejszych rozmowach z A. oskarżony nie mówił mu, że jest policjantem. / k. 95 – 98 /.

W trakcie posiedzenia w Sądzie Rejonowym w Otwocku w dniu 9 kwietnia 2016 roku M. F. wyjaśnił, że nikt nie widział go z jakimkolwiek narzędziem w ręku; jedyne to co miał w ręku, to kierownicę. Nie używał żadnego noża wobec pokrzywdzonego i nie kierował wobec niego żadnych gróźb. / k. 103 – 104 /.

Także na rozprawie sądowej oskarżony M. F. nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i wyjaśnił w szczególności, że w okresie wcześniejszym, gdy wracali z A. A. (1) z basenu, pokrzywdzony podszedł do swojego samochodu marki D. (...) i w trakcie luźnej rozmowy powiedział, że jeżeli oskarżony chce, to może mu ten samochód sprzedać za 500 zł. Mówił też, że ma stare motocykle. Głównie rozmowa toczyła się na temat motocykla M. (...). Oskarżony powiedział swojemu znajomemu A. P. (1), że jest taki motocykl M. do sprzedania. Po upływie dwóch tygodni, gdy już znaleźli się w mieszkaniu A. P. (1), zaczęli rozmawiać głównie o tej M.. Po przyjściu P. z pracy, oskarżony poinformował go, że A. A. (1) „jest tym panem” od tej M.. Po przyjeździe na posesję A. A. (1), pokrzywdzony pozwolił obejrzeć ten motocykl, który stał pod jakąś wiatą. Następnie w trakcie jazdy samochodem marki V. (...) zatrzymali się na poboczu, bo oskarżony powiedział, że bez upoważnienia na piśmie, to mu nikt samochodu nie wyda, a A. był wstawiony, więc jemu na pewno nie wydaliby samochodu. Oskarżony poprosił A. P. (1), żeby pojechał do domu, albo gdziekolwiek, aby zorganizować jakąś kartkę i długopis. To było upoważnienie napisane przez oskarżonego i dla niego na odbiór samochodu D. (...). A. najpierw podpisał to parafką, a potem pisemnie. Jak A. P. (1) przyjechał z tą kartką, z tym długopisem, to już zaczęło się robić ciemno, było po 20-stej. Oskarżony powiedział do A., że nie ma sensu jechać, bo parkingi nie są całodobowe, tym bardziej, że do tego J. było kilkanaście km i pokrzywdzony zaproponował, żeby podjechali do jakiegoś sklepu, żeby kupić coś do picia. Oskarżony powiedział, że tego nie zrobi, a A. dał mu do zrozumienia, że jeżeli oskarżony tego nie zrobi, to on sam pojedzie. W momencie, gdy pokrzywdzony wysiadł z

samochodu, żeby się wysikać, oskarżony wrzucił pierwszy bieg, zawrócił i pojechał, zostawiając tam A.. Oskarżony pytał się potem A. P. (1), czy może postawić samochód na jego posesji, która była terenem niezakrytym, ale P. się nie zgodził się, powiedział, że nie ma takiej opcji, w związku z czym oskarżony zostawił samochód przy ul. (...) w O., też przy głównej trasie, zamykając uprzednio pojazd i zabierając też kluczyki. Potem A. P. (1) zabrał oskarżonego do domu, a po godzinie – półtorej przyjechali funkcjonariusze policji, którzy go zatrzymali. Oskarżony zwrócił także uwagę na to, że jeżeliby rzekomo napadł na pokrzywdzonego i ukradł samochód, to nie pytałby się przyjaciela, czy może ten pojazd pozostawić na jego posesji, na której nie było żadnych garaży, żeby taki duży samochód ukryć, a ponadto naprzeciwko tej posesji mieszka człowiek, którego praktycznie policja codziennie odwiedza, i przyjeżdża karetka, bo to alkoholik i równie dobrze oskarżony mógłby ten samochód podstawić od razu pod komendę. R. F. sugerował, że jedynym jego przestępstwem oskarżonego było to, że nie dał A. A. (1) kierować samochodem pod wpływem alkoholu, tylko wykorzystał okazję, kiedy wyszedł z samochodu załatwić potrzebę fizjologiczną, zawrócił samochodem; odjechał i pojazd potem zostawił. Oskarżony zostawił pokrzywdzonego nie tyle w lesie, co przy ulicy, bo A. A. (1) chciał przejąć kierownicę, aby się „dobić”, jechać do sklepu i kupić alkohol. To upoważnienie dla oskarżonego na odbiór samochodu zostało w samochodzie, bo ostatnim użytkownikiem samochodu był on. Z tego co się orientuje, to A. A. (1) położył to oświadczenie na podszybiu, od strony pasażera, naprzeciwko siebie jak siedział. Podczas tego zdarzenia oskarżony nie miał noża w ręku i nie groził A. A. (1), że go zabije i zaprzeczył, aby miał ukraść ten samochód. Gdyby chciał taki samochód zabrać, to nie pytałby swojego przyjaciela P., czy może go zostawić na posesji, a ponadto nie ukrył tego samochodu i go zostawił przy ulicy w widocznym miejscu. Jedyne co zamierzał zrobić, to uniemożliwienie A. A. (1) jazdy po alkoholu, który wprost powiedział mu, że chce jechać po wódkę, a oskarżony powiedział, że nie ma takiej opcji. / k. 126 v – 128 v t. III /.

W przekonaniu sądu powyżej przypomniane wyjaśnienia oskarżonego R. F. nie mogą zasługiwać na wiarę, a to z dwóch zasadniczych powodów :

po pierwsze dlatego, że wypowiedzi te brzmią nielogicznie, by nie powiedzieć, że wręcz nieprawdopodobnie. Przyjmując bowiem chwilowo, że w momencie odjazdu pojazdem stanowiącym własność A. A. (1) jedynym celem i motywem postępowania oskarżonego rzeczywiście nie był zamiar zaboru tegoż samochodu, ale uniemożliwienie pokrzywdzonemu jazdy nim pod wpływem alkoholu; to należałoby zdaniem sądu uznać, że oskarżony wybrałby rzecz by można niezwykły i zgoła karkołomny sposób realizacji tegoż zamiaru. Nic przecież nie stało na przeszkodzie, aby R. F. odwiózł pokrzywdzonego do jego domu i po tym odwiezieniu, pozostawił tam jego samochód V.. Każdy przyzna, że byłoby to najprostsze rozwiązanie. Zauważyć należy, że zapytany w tej kwestii oskarżony oświadczył, że nie pomyślał o tym, aby A. podwieźć do domu. / k. 285 t. IV /. Nic dodać, nic ująć możnaby tu powiedzieć.

Niejako na marginesie zauważyć dodatkowo należy, że taka troska oskarżonego o los A. A. (1), który był przecież dlań osobą ledwie co poznaną osobiście / vide – np. wyjaśnienia samego R. F. – k. 88 / byłaby zdaniem sądu co najmniej niezwykła, co także może stanowić kolejną podstawę uznania wyjaśnień oskarżonego F. jako brzmiących nielogicznie i nieprawdopodobnie.

Po drugie wreszcie i bodaj najważniejsze dlatego, że jakiegokolwiek wyjaśnienia oskarżonego by nie oceniać tzn. czy te z postępowania przygotowawczego, czy te z rozprawy sądowej, to pozostają one w zasadniczej sprzeczności z innymi dowodami zebranymi w sprawie, a nade wszystko z zeznaniami pokrzywdzonego A. A. (1). Najogólniej rzecz biorąc zeznania te odnośnie omawianej tu kwestii dotyczącej rozważenia zasadności postawionego oskarżonemu zarzutu są zgodne z przedstawionym na wstępie, ustalonym stanem faktycznym. Z wypowiedzi świadka wynika bowiem w szczególności, że w pewnym momencie w trakcie jazdy na parking policyjny oskarżony zatrzymał kierowany przez siebie pojazd marki V. (...), a po odjeździe A. P. (1) przekazał świadkowi do podpisania jakiś dokument, co pokrzywdzony dobrowolnie uczynił, przypuszczając, że umożliwił on odbiór jego samochodu D. (...) z parkingu policyjnego, a sam z kolei dał oskarżonemu pieniądze w kwocie 300 złotych otrzymane od swojej żony, które to pieniądze miały być potrzebne na odbiór D. (...). Następnie oskarżony F. wziął nóż kuchenny znajdujący się w samochodzie i przystawił go A. A. (1) do twarzy, po czym używając wulgarnych słów groził mu pozbawieniem życia i kazał mu też opuścić pojazd, co pokrzywdzony uczynił, po czym oskarżony odjechał z miejsca zdarzenia. / k. 60 ; k. 65 ; k. 119 ; k. 203 – 204 v t. III ; k. 224 v – 225 v t. IV /. Dodać też wypada, że świadek A. A. (1) podał, że zarówno

sam oskarżony R. F., jak też i świadek A. P. (1) przedstawili mu się jako rzekomi funkcjonariusze policji. / k. 59 ; k. 118 – 119 ; k. 203 – 203 v t. III ; k. 224 v – 225 t. IV /.

W przekonaniu sądu powyżej przedstawione zeznania pokrzywdzonego A. mogą zasługiwać na wiarę. Po pierwsze dlatego, że odnośnie omawianych tu kwestii zeznania te są konsekwentne.

Po drugie dlatego, że są one obiektywne, ponieważ brak jest zdaniem sądu podstaw do ewentualnego uznania, że pokrzywdzony był zainteresowany świadomym złożeniem nieprawdziwych zeznań na niekorzyść oskarżonego. No bo jaki miałby mieć powód ku temu, aby obciążać zarzutem popełnienia tak poważnego przecież przestępstwa osobę, którą rzecz by można ledwo co znał ? I żadnej logicznej i możliwej do przyjęcia odpowiedzi na tak postawione pytanie nie można udzielić. Wydaje się zresztą, że najlepszym potwierdzeniem tego poglądu są słowa samego oskarżonego R. F., który oświadczył, że nie wie dlaczego pokrzywdzony mówił o tym nożu i groźbach. / k. 188 t. III /

Gwoli ścisłości podkreślenia wymaga, że zaraz potem oskarżony sugerował, że A. A. (1) uczynił tak może dlatego, że oskarżony go „zostawił wtedy w polu przy lasku” i na pewno się na oskarżonego „wkurzył”. / k. 188 t. III /. Jednakże tego rodzaju twierdzenia nie mogą być zdaniem sądu uznane za wiarygodne, ponieważ brzmią nieprzekonująco i nielogicznie. Niepodobnym byłoby bowiem uznać, że oskarżony swoim postępowaniem zdenerwował pokrzywdzonego do tego stopnia, że ten nie cofnąłby się nawet przed świadomym złożeniem nieprawdziwych zeznań, a więc popełnieniem – i to z własnej woli ! – przestępstwa z art. 233 kk. Taka ewentualność byłaby tym bardziej nieprawdopodobna jeśli się w dodatku weźmie pod uwagę to, że jak podano już wcześniej samochód marki V. (...) został zwrócony za pokwitowaniem w dniu 8.04.2016 r. / vide – k. 28 /, a pomimo to świadek A. A. (1) złożył tego samego dnia obciążające oskarżonemu zeznania / k. 56 / i podtrzymał je także w dniu 16.05.2016 r. / k. 117 /, a więc ponad półtora miesiąca później, jak też i na rozprawie sądowej w dniu 22.12. 2016 roku / k. 202 t. III / oraz 18.01.2017 r. / k. 224 t. IV /; tzn. po upływie ponad półtora roku po odzyskaniu przez niego przedmiotowego samochodu. Gdyby więc przyjąć na chwilę omawiane tu sugestie R. F., to należałoby tym samym uznać, że świadek A. był do tego stopnia – używając słów oskarżonego – „wkurzony” na niego, że nie zmienił tego ani fakt bardzo szybkiego odzyskania przez niego pojazdu, ani też upływ czasu. Cała ta sytuacja nosiłaby w przekonaniu sądu wszelkie cechy nieprawdopodobieństwa, a to przede wszystkim dlatego, że niepodobnym byłoby zakładać tak daleką „zawziętość” pokrzywdzonego, że nawet już po zwróceniu mu przedmiotowego samochodu i pomimo coraz większego upływu czasu od zdarzenia objętego zarzutem aktu oskarżenia w dalszym ciągu pałałby chęcią zrewanżowania się oskarżonemu, nie cofając się nawet przed świadomym dokonaniem przestępstwa z art. 233 kk. W tej sytuacji wnioski z powyższych rozważań nasuwa się zdaniem sądu oczywisty i jednoznaczny : świadek A. A. (1) złożył zeznania dotyczące omawianych tu kwestii nie dlatego, że zamierzał bezzasadnie obciążyć oskarżonego czując się zdenerwowanym jego postępowaniem ; ale po prostu dlatego, że w zeznaniach tych opisał zdarzenie zgodnie z jego rzeczywistym przebiegiem, a więc zgodnie z prawdą. Jest to zdaniem sądu jedyne logiczne i możliwe do przyjęcia wytłumaczenie takich, a nie innych wypowiedzi pokrzywdzonego.

Po trzecie dlatego, że zeznania świadka znajdują potwierdzenie w innych dowodach zebranych w sprawie, a nade wszystko w zeznaniach świadków. I tak żona pokrzywdzonego – świadek M. A. podczas przesłuchania w trakcie postępowania przygotowawczego potwierdziła, że mąż ją powiadomił, że oskarżony jest policjantem, który załatwił mu odbiór samochodu marki (...) z parkingu policyjnego. / k. 44 /. Dodać też wypada, że z zeznań M. A. wynika, że sama zapytała siedzącego w stojącym na ulicy samochodzie drugiego mężczyznę / mowa tu rzecz jasna o A. P. (1) /, czy nie jedzie z nimi, na co zapytany zaprzeczył, mówiąc, że „ma służbę”. / k. 44 /.

Zeznania te świadek potwierdziła na rozprawie sądowej, zaznaczając też, że uwierzyła swojemu mężowi, że oskarżony jest policjantem i dodała również w szczególności, że gdy mąż szukał kluczy do busa, to powiedziała do oskarżonego, że go nie zna i żeby wyszedł, na co on oświadczył, że jest z policji, jak też, że po złożeniu przez nią zeznań, jej mąż mówił jej, że „go wygonił z samochodu nożem i kazał mu wyjść”, ale nie mówił kto. / k. 261 – 262 t. IV /.

Natomiast syn pokrzywdzonego – T. A. zeznał, że z tego co mu ojciec mówił, to po odjeździe z domu udali się do Ś., gdzie w okolicach ulicy (...), oskarżony złapał za nóż i groził ojcu, żeby wysiadał z samochodu, bo coś mu robi.

Ojciec wysiadł wtedy z samochodu, a oskarżony nim odjechał. T. A. podał też, że słyszał od matki, że ojciec przedstawił oskarżonego i A. P. (1), że są oni z policji. / k. 262 v – 263 v t. IV /.

Nie od rzeczy będzie też tu wspomnieć o zeznaniach kolejnego świadka, a mianowicie K. W., który stwierdził, że A. A. (1) wręcz błagał go, żeby zadzwonił na policję, ponieważ „go napadli, wypchnęli z samochodu i zabrali mu samochód”. Pokrzywdzony nie mówił natomiast o szczegółach tego zdarzenia i nie wspominał, aby grożono mu nożem, czy bronią. / k. 183 ; k. 260 v – 261 t. IV /.

I po czwarte wreszcie dlatego, że pogląd o wiarygodności zeznań pokrzywdzonego znajduje zdaniem sądu wsparcie w opinii biegłych : psychiatry i psychologa. Podkreślenia bowiem wymaga, że w trakcie rozprawy sądowej na podstawie art. 192 § 2 kpk pokrzywdzony A. A. (1) został przesłuchany w obecności biegłych : psychiatry D. K. i psychologa M. G., które po przeanalizowaniu także dokumentacji medycznej dotyczącej świadka / vide – k. 120 – 121 ; k. 142 – 149 t. III / wydały następnie pisemną opinię we wnioskach której podały, że na podstawie analizy zebranego materiału stwierdzają, że świadek A. A. (1) dysponuje mieszczącym się w granicach normy poziomem sprawności procesów poznawczych, w tym zdolności spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń ; nie jest on chory psychicznie, nie wykazuje zaburzeń procesów myślenia i spostrzegania i zaburzeń emocjonalnych, które zakłócałyby jego zdolność do realnej oceny rzeczywistości. Świadek wykazuje osobowość o cechach nieprawidłowych, ukształtowanych na podłożu organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego i uwarunkowane tymi cechami trudności przystosowawcze. A. A. (1) złożył przed sądem zeznania, których treść w odniesieniu do przedmiotowego zdarzenia spełnia kryteria psychologicznej wiarygodności, o czym świadczy nieustrukturalizowany, naturalny sposób składania zeznań; podawanie licznych szczegółów dotyczących przedmiotowego zdarzenia oraz szczegółów mniej istotnych, ale związanych ze zdarzeniem, umieszczanie zdarzeń w kontekście i lokalizowanie ich w czasie i przestrzeni, informowanie o własnych stanach emocjonalnych i motywacji swojego zachowania, przytaczanie wypowiedzi w oryginalnej formie, informowanie o relacjach między uczestnikami zdarzeń, podawanie negatywnych informacji o sobie, powoływanie się na pamięć i niewiedzę. Składając zeznania podczas rozpraw sądowych w dniach 22.12.2016 r. i 18.01.2017 r. zachowywał się swobodnie, w sposób nieco niedostosowany; poza tym miał trudności z płynnością wypowiedzi, formułował zdania niepoprawnie pod względem językowym; robił dygresje, rozwijał wątki uboczne, niekiedy nie powiązane ze sobą; nie kończył rozpoczętej myśli; a niektóre odpowiedzi były nieadekwatne do treści pytania i powoływał się na własne przypuszczenia. Opisywane elementy zachowania świadka nie miały istotnego modyfikującego wpływu na treść jego zeznań.

Opinię tą biegłe podtrzymały na rozprawie sądowej w dniu 4 maja 2017 roku dodając, że te cechy zachowania świadka wynikały z jego ekscentryczności i pewnych problemów z dostosowywaniem się do reguł społecznego zachowania i w ocenie biegłych nie miały istotnego modyfikującego wpływu na treść zeznań. Można je zaliczyć do formy składania zeznań natomiast nie wpływały na ich treść. Biegłe nie stwierdziły zaburzeń pamięci świadka ; tendencji do nadmiernego ulegania innym osobom, ani też patologicznego kłamstwa, natomiast rozpoznały u opiniowanego organiczne zaburzenia osobowości i zachowania tzn. taki obraz kliniczny, który rozwija się na podłożu uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, a przyczyną tego są dwukrotne urazy głowy, których świadek doznawał w okresie nastoletnim, jeden w okresie dorosłości oraz wielokrotnie toksyczne działanie alkoholu na ośrodkowy układ nerwowy. Całość materiału wskazuje na to, że akurat w okresie objętym zarzutem czyli 7 kwietnia 2016 roku opiniowany nie znajdował się pod wpływem doznań psychotycznych. W dniu 10 kwietnia 2016 r. świadek został przyjęty do szpitala psychiatrycznego z podejrzeniem halucynozy alkoholowej, która charakteryzuje się występowaniem omamów czyli halucynacji wzrokowych i słuchowych i podejrzenie halucynozy alkoholowej pochodzi z dokumentacji medycznej. Ten proces psychotyczny zaczął rozwijać się w momencie, czy na kilka godzin przed przyjęciem do szpitala i jest to zresztą taka charakterystyka halucynozy alkoholowej tego typu. Zaburzenie przebiega bardzo burzliwie i gdyby miało miejsce wcześniej, to najprawdopodobniej zakończyłoby się wcześniej pobyt w szpitalu. W czasie spożywania alkoholu tego typu zaburzenia zwykle nie występują, a opiniowany w okresie objętym zarzutem był nietrzeźwy. Zaburzenia te pojawiają się wówczas, gdy następuje spadek upojenia alkoholowego. Opiniowany był cały czas nietrzeźwy, a przy przyjęciu na oddział psychiatryczny w dniu 10 kwietnia zaczęły się u niego pojawiać objawy abstynencyjne związane z odstawieniem alkoholu. Obniżenie stężenia alkoholu we krwi pociąga za sobą pojawienie się objawów abstynencyjno

– somatycznych , czyli drżenie rąk, pocenie ciała, nadmierne pragnienie i bóle głowy, a często do tego pojawiają się objawy psychotyczne, które mogą przyjąć postać halucynozy alkoholowej lub nawet majaczenia alkoholowego. Wtedy kiedy świadek składał zeznania przed sadem i kiedy biegłe opiniowały, to nie był on w stanie nietrzeźwości. W dniu 7 kwietnia 2016 r. pokrzywdzony był zwolniony ze szpitala psychiatrycznego po odtruciu alkoholowym i nie można mówić o zespole abstynencyjnym , bo w przypadku odtrucia szpitalnego suplementuje się w postaci kroplówek takie substancje, których brak wywołuje objawy abstynencyjne, czyli nie dopuszcza się do powstawania sytuacji występowania objawów abstynencyjnych. / k. 242 – 251 t. IV ; k. 282 v – 284 t. IV /.

Jak więc widać biegłe podkreśliły w szczególności , ze z przyczyn przez nich podanych zeznania świadka A. A. (1) złożone przez niego na rozprawie sądowej spełniają kryterium psychologicznej wiarygodności ; sposób ich składania nie wpływał na ich treść ; A. A. (1) dysponuje mieszczącym się w granicach normy poziomem sprawności procesów poznawczych , w tym zdolności spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń ; nie jest on chory psychicznie, nie wykazuje zaburzeń procesów myślenia i spostrzegania i zaburzeń emocjonalnych, które zakłócałyby jego zdolność do realnej oceny rzeczywistości ; biegłe nie stwierdziły zaburzeń pamięci świadka ; tendencji do nadmiernego ulegania innym osobom , ani też patologicznego kłamstwa ; a ponadto, ze w dniu 7 kwietnia 2016 roku pokrzywdzony nie znajdował się pod wpływem doznań psychotycznych. Opinia biegłych posiada zdaniem sądu pełny walor wiarygodności , ponieważ jest ona logiczna ; pełna ; nie zawiera wewnętrznej sprzeczności ; została wydana na podstawie analizy zebranych w sprawie dowodów, po zapoznaniu się z dokumentacją medyczną dotyczącą świadka , po uczestnictwie na rozprawie w trakcie przesłuchania świadka i po przeprowadzonej z nim rozmowie; a ponadto brak jest jakichkolwiek przesłanek do poddawania w wątpliwość wiedzy i fachowości biegłych.

Na marginesie , odnośnie sygnalizowanego także przez biegłych alkoholizmu pokrzywdzonego podkreślić należy, że faktem jest, że z uwagi na znajdowanie się go pod wpływem alkoholu / vide – notatka urzędowa – k. 1 ; protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości z dnia 7.04.2016 r. godz. 20.56 i 20.57 – k. 27 / protokół ustnego zawiadomienia o przestępstwie został złożony w dniu 7.04.2016 roku o godz. 22.40 przez jego syna T. A. / k. 24 – 25 / . Bezspornym jest także, iż pierwsze przesłuchanie A. A. (1) w charakterze świadka w postępowaniu przygotowawczym miało miejsce w KPP O. w dniu 8.04.2016 r. o godz. 11.13 / k. 56 / , a przed przesłuchaniem został on ponownie przebadany alkometrem i otrzymano wynik : godz. 10.58 – 0,49 mg/l i godz. 11.00 – 0,48 mg/l. / k. 55 / . W tej sytuacji brak jest zdaniem sądu podstaw do ewentualnego sugerowania , iż świadek został przesłuchany tegoż dnia pomimo tego, że odczuwał on skutki wypitego uprzednio alkoholu, a więc że co za tym idzie , że stan ten miał wpływ na treść jego wypowiedzi. Pomijając już bowiem wspomniany przed chwilą fakt , że przed przesłuchaniem A. A. (1) został poddany badaniem alkometrem ; to należy podkreślić, że niepodobnym byłoby zdaniem sądu przyjąć, że przesłuchujący świadka w dniu 8.04.2016 r. funkcjonariusz policji przeprowadziłby tą czynność pomimo tego, że posiadał wątpliwości co do stanu w jakim znajdował się wówczas A. A. (1), przy czym oczywiście chodziłoby tu o wpływ alkoholu. A zresztą nawet gdyby na chwilę założyć, że mimo wszystko tak się właśnie stało , a więc, że z tego też powodu wypowiedzi świadka z k. 56 – 60 nie mogłyby być z ostrożności potraktowane jako ewidentny dowód winy oskarżonego, to i tak okoliczność ta nie mogłaby przez to powodować powstania wątpliwości odnośnie zasadności postawionego R. F. zarzutu. A to przede wszystkim dlatego, że przecież pokrzywdzony był w tej sprawie przesłuchiwany w trakcie śledztwa jeszcze w dniu 16.05.2016 r. w Prokuraturze Rejonowej w Otwocku / k. 117 – 120 / i jego zeznania co do najistotniejszego dla sprawy faktu tzn. tego, że oskarżony posługiwał się nożem i wypowiadał groźby pod adresem świadka pozbawienia życia, polecając mu opuścić pojazd , co świadek uczynił , po czym odjechał zabranym mu samochodem były zgodne z tym co przedstawił podczas poprzedniego przesłuchania w dniu 8.04.2016 r. No, a jeśli chodzi o omawiane tu przesłuchanie w Prokuraturze , to przecież brak jest jakichkolwiek podstaw do ewentualnego poddawania w wątpliwość stanu w jakim się wówczas świadek A. A. (1) znajdował ; więcej, ewentualna sugestia, że świadek mógłby zostać wówczas przesłuchany przez prokuratora pomimo tego, że znajdował się pod wpływem alkoholu graniczyłaby wręcz zdaniem sądu z absurdem ! Pomijając też nawet wszystkie powyżej przedstawione uwagi na temat przesłuchania w Prokuraturze Rejonowej w Otwocku; to należy poza tym przypomnieć , że pokrzywdzony był przesłuchany również na rozprawie sądowej i to w dodatku w obecności biegłych ; a jak podano podczas tego przesłuchania świadek A. po raz kolejny podał to, o czym już mówił – i to dwukrotnie – w śledztwie odnośnie okoliczności utraty przez niego samochodu marki V. (...) nr. rej. (...).

Tak więc, w świetle wszystkich powyżej podanych faktów związanych z dokonaną analizą zebranych w sprawie dowodów, nie może zatem zdaniem sądu ulegać kwestii, że omawiane tu zeznania pokrzywdzonego A. A. (1) wsparte wypowiedziami świadków M. A.; T. A. i K. W. zadają zdecydowany kłam wyjaśnieniom oskarżonego R. F., zaprzeczającego, aby używając noża, groził A. A. (1) pozbawieniem życia i kazał mu opuścić samochód marki V. (...), a następnie aby dopuścić się kradzieży tegoż pojazdu; sugerującego natomiast, że jedynym motywem jego postępowania polegającego na odjeździe przedmiotowym pojazdem był rzekomo zamiar uniemożliwienia prowadzenia go przez znajdującego się pod wpływem alkoholu pokrzywdzonemu. Wypowiedzi te zaprzeczają również tym fragmentom wyjaśnień R. F. w których stwierdził on, że nie przedstawił się pokrzywdzonemu jako funkcjonariusz policji. Bez wątplenia zeznania te stanowią zatem ewidentne dowody winy oskarżonego R. F. w kontekście postawionego mu zarzutu. W tym miejscu podkreślenia wymaga, że w przekonaniu sądu nie może wywoływać ewentualnych wątpliwości odnośnie tego, że oskarżony w trakcie przedmiotowego zdarzenia posługiwał się nożem fakt, że z zeznań świadka K. W., wynika jak wspomniano, że A. A. (1) nie mówił mu, że grożono mu bronią, czy też nożem, a to przede wszystkim dlatego, że to, iż R. F. posługiwał się nożem wynika przecież z konsekwentnych wypowiedzi pokrzywdzonego. Zatem to, że z jakichś przyczyn A. A. (1) nie powiedział wówczas K. W. o owym nożu nie może w ocenie sądu stanowić podstawy do kwestionowania zaistnienia omawianego tu faktu. Na marginesie podkreślenia wymaga, że nie możnaby tu zdaniem sądu wykluczyć, że powodem nieprzekazania świadkowi W. wspomnianej tu informacji przez A. A. (1) było być może jego zdenerwowanie, czy też stres związany oczywiście z tym co go spotkało krótko wcześniej, a asumpt do tejże tezy mogą dawać zeznania K. W. z których wynika, że pokrzywdzony był wówczas bardzo zdenerwowany i przestraszony. / k. 183 /.

Mówiąc jeszcze o zebranych w sprawie dowodach należy podkreślić, że na rozprawie sądowej świadek A. P. (1) podał, że po tym jak pozostawił oskarżonego i pokrzywdzonego w Ś., odjeżdżając do swojej narzeczonej do sklepu w J., to po paru minutach przyjechał oskarżony busem A. i zapytał świadka, czy może pozostawić ten pojazd na jego posesji, na co świadek odpowiedział, że nie ma takiej możliwości. Następnie obaj umówili się za kilkanaście minut pod sklepem (...) dwie przecznice dalej i uznali, że skoro nie mogą pozostawić busa na jego posesji / stały tam wtedy dwa inne samochody i nie było już miejsca /, to postawią go przy ulicy (...) w O., w pobliżu dawnego miejsca zamieszkania oskarżonego. Potem po powrocie do domu, przed przyjazdem policji, świadek rozmawiał z R. F. dlaczego nim przyjechał i gdzie jest pokrzywdzony A. A. (1), na co oskarżony powiedział, że pokrzywdzony był na tyle pijany i chciał jeszcze kierować. A. A. (1) chciał więc jeździć tym busem pod wpływem alkoholu, więc oskarżony chciał uniemożliwić mu to, a następnego dnia zamierzał oddać pokrzywdzonemu kluczyki i poinformować, gdzie stoi jego samochód, co nie doszło jednak do skutku, gdyż po upływie pół godziny przyjechali funkcjonariusze policji i zostali zatrzymani. / k. 226 – 226 v t. IV /. Oceniając cytowane tu zeznania świadka P. z rozprawy w których przedstawił on to o czym miał rzekomo mówić mu oskarżony F. co do powodów nazwijmy to wejścia przezeń w posiadanie samochodu marki V. (...) stanowiącego własność pokrzywdzonego i dalszych swoich zamiarów dotyczących zwrócenia pojazdu właścicielowi; sąd doszedł do przekonania, że nie mogą one jednak zasługiwać na wiarę. Po pierwsze dlatego, że wypowiedzi te pozostają w zasadniczej sprzeczności z omawianymi powyżej zeznaniami A. A. (1) wspartego wypowiedziami jego żony, syna i K. W. z których wynika, że przedmiotowe zdarzenie miało zgoła zupełnie inny przebieg i najogólniej rzecz biorąc oskarżonemu nie chodziło bynajmniej o uniemożliwienie pokrzywdzonemu kierowania samochodem pod wpływem alkoholu, ale po prostu o zabór tegoż pojazdu. Po drugie zaś dlatego, że omawiane tu fakty bezspornie pojawiły się w zeznaniach świadka P. po raz pierwszy dopiero na rozprawie sądowej, gdyż w swoich wypowiedziach z postępowania przygotowawczego nie wspomniął o tym, ani jednym słowem, podając tam jedynie, że R. F. pytał go, czy może pozostawić przedmiotowy pojazd na jego posesji na co świadek nie wyraził jednak zgody, w związku z czym oskarżony oświadczył, że skoro nie może pozostawić u niego tego samochodu, to zostawią go na ulicy (...) w O., gdzieś przy posesji, gdzie wcześniej wynajmował od jakiejś kobiety pokój i tak też obaj zrobili. / k. 77 /, natomiast świadek nie potrafił podać logicznych i mogących zasługiwać na uwzględnienie powodów tych różnic w swoich zeznaniach. Podkreślenia bowiem wymaga, że po odczytaniu na rozprawie zeznań z k. 75 – 77 sam A. P. (1) przyznał, że rzeczywiście nie mówił wtedy o wszystkim o czym mówił tu na rozprawie, jednak zaznaczył, że krzyk policjantów jest dla każdego człowieka stresem, więc mógł pewne rzeczy pomieszać. Świadek był wtedy też zatrzymany i czytał ten protokół, ale tylko raz po zeznaniach na Komendzie. Tych fragmentów, o których mówił dzisiaj na rozprawie wtedy

nie podał, bo policjantowi się spieszyło i musiał szybko czytać. Pobyt i zatrzymanie na noc na Komendzie miało jak najbardziej wpływ na jego zeznania. Noc w areszcie i krzyki funkcjonariuszy stanowią stres. / k. 227 t. IV /. Jak to już zostało powyżej zasygnalizowane w ocenie sądu te sugestie świadka nie mogą być przyjęte. Wprawdzie prawdą jest, że istotnie świadek w dniu 7.04.2016 r. o godzinie 21.40 został zatrzymany przez funkcjonariuszy policji / vide – k. 4 / i w związku z tym zapewne przebywał na Komendzie Policji, spędzając tam noc i przeżywając stres; być może związany ze swoistą niepewnością odnośnie swojej dalszej sytuacji tzn. czy jemu samemu nie zostanie postawiony zarzut popełnienia przestępstwa na szkodę A. A. (1), jednak nie sposób byłoby zdaniem sądu znaleźć jakieś logiczne powiązanie tychże okoliczności z treścią jego późniejszych zeznań z Komendy. Przecież A. P. (1) był tam przesłuchany jedynie w charakterze świadka, a więc już miał pełną świadomość, że jemu samemu nikt nie postawił jakiegokolwiek zarzutu dokonania przestępstwa na szkodę kogokolwiek, a zatem trudno byłoby w tej sytuacji zdaniem sądu uznać, że w dalszym ciągu miał on odczuwać tak duży stres i przeżywać zatrzymanie i pobyt na Komendzie, że przez to nie podał wówczas kwestii dotyczących nie jego samego – no bo jak podano był tylko świadkiem – ale innej osoby, to znaczy oskarżonego. Niezrozumiała i nielogiczna jest też kolejna sugestia A. P. (1), iż tych fragmentów o których mówił na rozprawie nie podał w śledztwie, bo „policjantowi się spieszyło i musiał szybko czytać”. Tego rodzaju twierdzenia brzmią bowiem zgoła nieprawdopodobnie. Z protokołu wynika bowiem, że przesłuchanie to rozpoczęło się o godzinie 15.30 / k. 75 /, zaś zakończyło się o godzinie 16.30. / k. 78 /, a więc trwało godzinę. Jakżeż więc świadek może sugerować, że rzekomo przesłuchującemu go policjantowi miało rzekomo tak się spieszyć. A nawet gdyby rzeczywiście na chwilę przyjąć, że istotnie tak było, to cóż stałoby na przeszkodzie, aby A. P. (1) zeznał już wówczas o tym, co pojawiło się w jego zeznaniach dopiero po raz pierwszy na rozprawie sądowej? Przecież gdyby chciał o tym powiedzieć, to niepodobnym byłoby uznać, że przesłuchujący go funkcjonariusz policji przez pośpiech „nie pozwoliłby” mu na to, albo też, że nie zapisałby tegoż w protokole. Bezsprzeczne jest, że omawiana tu okoliczność wiązałaby się z koniecznością zapisania w protokole najwyżej kilku dodatkowych zdań, co przedłużyłoby przesłuchanie zaledwie w najlepszym razie o kilka minut! Na marginesie zauważyć należy, że protokół zeznań z postępowania przygotowawczego świadka A. P. (1) odczytał osobiście i opatrzył własnoręcznym podpisem / k. 78 /, co oznacza jednoznacznie, że zgadzał się z treścią tegoż protokołu.

I na zakończenie omawiania zebranych w sprawie dowodów podkreślić należy, że odnośnie owego dokumentu, który został podpisany przez pokrzywdzonego i następnie przekazany oskarżonemu, to bezsprzeczne jest, że w trakcie przeprowadzonych w sprawie przeszukań pomieszczeń mieszkalnych w których przebywał R. F. oraz odnalezionego samochodu marki V. (...) nie został on odnaleziony. Wprawdzie ustalenie czym był w rzeczywistości ten dokument nie ma zdaniem sądu znaczenia dla oceny zasadności postawionemu F. zarzutu, ale tym niemniej należy tu przypomnieć, że pokrzywdzony sugerował, że mógł to być dokument dotyczący odbioru jego samochodu marki D. (...) / k. 204 / i to samo podał sam oskarżony / k. 126 /, nie potwierdzając swoich twierdzeń z postępowania przygotowawczego, iż miała być to rzekomo umowa – kupna sprzedaży przez A. A. (1) świadkowi P. samochodu marki V. (...). / vide – k. 91 v – 92 /. Dodać też trzeba, że wartość przedmiotowego pojazdu wynosiła 6 – 7 tys. złotych / zeznania świadków A. A. (1) – k. 204 t. III ; i T. A. – k. 263 t. IV /.

Tak więc ze wszystkich powyżej podanych powodów wina oskarżonego R. F. odnośnie popełnienia przez niego zarzucanego mu przestępstwa – co należy raz jeszcze powtórzyć - nie może budzić zdaniem sądu wątpliwości. Ewidentnym jest też w ocenie sądu, że oskarżony działaniem swym wyczerpał dyspozycję przepisu. art. 280 § 2 kk. w zw. z art. 64 § 2 kk. / vide – dane o karalności – k. 117 – 119 t. III ; k. 268 – 269 t. IV ; odpis wyroku – k. 207 – 211/. W tym miejscu podkreślenia wymaga, że w przekonaniu sądu nie może mieć dla winy i kwalifikacji prawnej dokonanego przez oskarżonego przestępstwa znaczenia fakt, iż zabrany przez oskarżonego samochód został jeszcze tego samego wieczoru odnaleziony na ulicy (...) w O.. A to dlatego, że ewidentnym jest przecież jak podano, że R. F. posługując się nożem i używając wobec A. A. (1) groźby użycia tego noża / a więc pozbawienia życia /, dokonał na jego szkodę zaboru przedmiotowego pojazdu, odjeżdżając z miejsca zdarzenia. No a właśnie tym charakteryzuje się przestępstwo rozboju. Niejako na marginesie zauważyć należy, że z zeznań świadka T. A. wynika, że miejsce popełnienia przestępstwa tzn. ulicę (...), a miejscem znalezienia samochodu dzieli odległość 2 – 3 km. / k. 263 /.



Wymierzając oskarżonemu karę sąd jako okoliczności obciążające przyjął dokonanie przestępstwa o wysokim stopniu społecznej szkodliwości oraz wspomniane działanie sprawcy w warunkach powrotu o przestępstwa z art. 64 § 2 kk . Z drugiej strony nie bez znaczenia jest tu też treść opinii sądowo – psychiatrycznej dotyczącej oskarżonego R. F. z której wynika, że biegli wprawdzie nie stwierdzili u niego choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego i w związku z czym stan psychiczny oskarżonego w odniesieniu do zarzucanego mu czynu nie zniósł ani nie ograniczył jego zdolności rozpoznania znaczenia czynu i zdolności pokierowania swoim postępowaniem, a więc poczytalność badanego w okresie objętym zarzutem jak i w czasie postępowania nie budziła wątpliwości; jednakże rozpoznali natomiast osobowość nieprawidłową. / vide – opinia sądowo – psychiatryczna – k. 202 – 205 /.

Biorąc więc wszystko powyższe pod uwagę, sąd skazał oskarżonego R. / dawniej M. / F. na podstawie art. 280 § 2 kk. w zw. z art. 64 § 2 kk na karę 5 lat pozbawienia wolności. W tym miejscu godzi się zauważyć, że na poczet wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności sąd nie zaliczył okresu rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie , ponieważ od dnia 7.04.2016 r. R. F. odbywa karę pozbawienia wolności orzeczoną w innej sprawie . / k. 115 /. Nota bene do wykonania została wprowadzona jeszcze jedna wymierzona R. F. kara pozbawienia wolności ./ vide – k. 232 t. IV /.

W sposób podany w wyroku sąd orzekł także o dowodach rzeczowych wymienionych w wykazie na k. 195, jak też zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego z urzędu wynagrodzenie za obronę wraz z VAT.

Orzeczenie o kosztach postępowania zostało oparte na przepisie art. 624 kpk.

Z tych wszystkich podanych powyżej powodów sąd orzekł jak w wyroku.